

Dr hab. Róża Godula-Węclawowicz, prof. PAN

Kraków 14.10. 2018.

Pracownia Etnologii w Krakowiu

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Kingi Nędzy-Sikoniowskiej

pt. SYBERYJSKIE MIASTO RADZIECKIE.

MIEDZY PROJEKTEM NOWOCZESNYM A ŚWIADOMOŚCIĄ UTOPIJNĄ

Promotor: dr hab. Andrzej Dudek

[Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych

Uniwersytet Jagielloński]

Z zainteresowaniem przeczytałam studium poświęcone początkom syberyjskich miast powstających w pętach komunistycznej ideologii. Doktorantka podjęła się trudnego zadania. Archiwalna dokumentacja była co najmniej zaniedbywana lub wręcz niszczone, każda kolejna rządząca ekipa legitymizację władzy opierała na potępianiu tzw. błędów i wypaczeń swych poprzedników, przy czym analiza owych błędów była cenzurowana. Dopiero od mniej więcej trzydziestu lat humanistyka mogła poddać rzetelnemu naukowemu oglądowi tematy związane z dramatami totalitarnego systemu. Pomimo licznych publikacji należy podkreślić, że ta obszerna i złożona problematyka daleka jest od wyczerpania. Pierwsze pięćdziesiątki budowania nowego państwa radzieckiego i w tym kontekście – powstawania nowych miast, tożsame z tematem rozprawy mgr Kingi Nędzy-Sikoniowskiej, były decydujące dla dalszych przemian. Wachlarz zagadnień jest bardzo szeroki, a zarazem jest to, jak można się domyślać, najtrudniejszy okres pod względem pozyskania źródeł. Każda publikacja dotycząca tamtego czasu i tamtego kraju musi opierać się na żmudnych kwerendach. Doceniam ogrom pracy, jaki Doktorantka włożyła w zebranie bogatego materiału źródłowego (w szerokim tego słowa znaczeniu).

Rozprawa mgr Kingi Nędzy-Sikoniowej liczy blisko 450 stron wydruku komputerowego, w tym 402 stron tekstu z prawie 50 stronami bibliografii i kilkoma stronami angielskojęzycznego streszczenia. Pracę zamyka bogaty zbiór ilustracji (43 strony) zawierający 81 archiwalnych i współczesnych zdjęć fragmentów miast, poszczególnych budynków, architektonicznych projektów, plakatów i in., które bardzo dobrze uzupełniają tok narracji.

Struktura pracy nie budzi zastrzeżeń, jest klarowna, przemyślana. Część tekstowa podzielona jest na cztery rozdziały oraz krótkie, w porównaniu z całością, podsumowanie. W rozdziale metodologicznym omówione zostały istotne, z punktu widzenia obranej drogi badawczej, zagadnienia dotyczące definiowania obszaru Syberii, refleksji nad miastem i miejskością oraz utopii i nowoczesności. Autorka ma świadomość niejednoznaczności i złożoności toponimu Syberia, wystarczająco naświetla sieć znaczeń, jaka rozwinęła się wokół tego obszaru w procesie historycznym. Ostatecznie opowiada się za bardzo szerokim ujęciem Syberii jako „zbiorczego pojęcia dla obrazu nie-Europy: zróżnicowanego obszaru, który łączy to, że nie jest centrum” (s. 16). Zabrakło jasnego określenia, co rozumie pod owym „centrum” – metaforę? symbol? jakąś rzeczywistą przestrzeń? A nieco dalej, starając się określić syberyjski obszar, stwierdza, że „Syberia jest nie tyle terytorium pomiędzy Uralem a Oceanem Spokojnym, co raczej azjatyckim zlewiskiem Oceanu Arktycznego” (s. 28). Widzę tu pewną niekonsekwencję – skoro Autorka opowiada się za pełnoprawną przecież praktyką badawczą wykorzystywania pojęć wieloznacznych, nieostrych (s. 20)<sup>1</sup>, to po co brnie w geograficzne uściślenia? Z punktu widzenia problemu badawczego ważniejsze są przesłanki historyczno-kulturowe decydujące o syberyjskiej specyfice, które znakomicie przecież naświetla (m.in. rubież, kolonia, przestrzeń wolności, zniewolenia, walka człowieka z naturą, dzikość i niebezpieczeństwo, trud, marazm, potencjał, pasywność, wyzwanie itd.).

W części poświęconej stanowi badań nad miastem szczególnie cenne dla polskiego czytelnika jest omówienie najważniejszych opracowań rosyjskojęzycznych. Natomiast wymieniając dyscypliny zajmujące się miastem, a potem przybliżając niektóre opcje teoretyczno-metodologiczne czy przywołując już konkretne opracowania Autorka konsekwentnie pomija etnologię/antropologię miasta. A ta dziedzina wiedzy ma wieloletnią tradycję, w Polsce lawinowo rozwija się od przełomu lat 80. i 90. ubiegłego stulecia. Nie miejsce tu, by omawiać jej dorobek, ale w kontekście problematyki socjalistycznego miasta warto by było zapoznać się choćby z nie tak dawno wydaną monografią M. Golonki-Czajkowskiej o Nowej Hucie<sup>2</sup> czy z publikacjami łódzkich etnologów o ich mieście. Nie upominam się o etnologię/antropologię miasta z tego powodu, że jest mi bliska, choć to

---

<sup>1</sup> Na marginesie dodam, że wykorzystywanie w analizie pojęć wieloznacznych jest praktyką znacznie wcześniejszą, niż przedstawia to autorka (H. Reinchenbach, *Elementy logiki formalnej w: Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, oprac. J. Pelc, Warszawa 1967); m.in. w latach 80. z powodzeniem zastosował ją do analizy daru w kulturze krakowski zespół badaczek z ówczesnej Katedry Etnografii Słowian UJ

<sup>2</sup> M. Golonka-Czajkowska, *Nowe miasto nowych ludzi: mitologie nowohuckie*, Kraków 2013.

prawda, ale przede wszystkim dlatego, że antropologiczna perspektywa wywoływania i czytania źródeł, kontekstowej analizy zjawisk, objaśniania ich specyfiki w ich własnych kategoriach, dbałości o konkret być może pomogłaby Autorce recenzowanej rozprawy uważniej interpretować np. indywidualne relacje mieszkańców czy artystyczne kreacje filmowca, literata, poety. To inne kategorie tekstów kultury (w ich semiotycznym rozumieniu), na dodatek różnych też względem siebie, funkcjonują na wielu innych płaszczyznach niż tzw. oficjalny dyskurs ideologów, polityków, urbanistów, architektów, urzędników różnych szczebli administracji państwowej.

Naczelnyymi kategoriami kulturowo-analitycznymi są utopia i nowoczesność oraz ich pochodne. Autorka wiele uwagi poświęciła rozważaniom nad ich zakresami i niuansami znaczeniowymi. Dzieląc się wątpliwościami dotyczącymi nieprzystawalności terminu „nowoczesność” w odniesieniu do ZSRR, wystarczająco naświetliła jego analityczną użyteczność i umiejętnie wykorzystała w drobiazgowym śledzeniu napięcia między nowoczesnością radzieckiego projektu miejskiego a jego utopijnym wymiarem w paradygmacie totalnego systemu ideologii komunistycznej.

Perspektywa analizy jest czytelna – wyznacza ją „triada: twórcy miasta – miejska przestrzeń – oficjalny dyskurs”. Autorka wybrała do analizy kilka miast, które uznała za „modelowe” (s. 72), a już na następnej stronie stwierdziła, że jedno wyróżnia specyfika, zaś pozostałe są najbliższe typowi idealnemu radzieckiego miasta. W tym terminologicznym zamieszaniu bardziej przydatne będzie pojęcie – reprezentatywność – dla najistotniejszych nurtów radzieckiej idei kreacji nowego świata i kształtowania nowego człowieka. Architektoniczno-społeczny projekt domu komunalnego – *quasi* miasta dla górniczego Anzero-Sudżenska jest przykładem koncepcji radykalnej kolektywizacji życia we wszystkich jego aspektach. Igarka – „miasto Słońca” powstałe na wiecznej zmarzlinie odzwierciedla zamiar ujarznienia Arktyki przez radziecką myśl oraz jej współczesny zmierzch. Ostatnie dwa miasta: Nowokuźnieck i Magnitogorsk to niemal wzorcowe przykłady miast radzieckich planowanych i budowanych pod prężeniem rozwijającego się przemysłu ciężkiego i wydobywczego. Narracja prowadzi czytelnika przez meandry oficjalnego radzieckiego dyskursu, uwypukla zupełną nieprzystawalność utopijnej doktryny i socjalistycznej rzeczywistości – co było deklarowanym celem rozprawy (s. 47). Owa „nieprzystawalność” tych dwóch poziomów nie jest niczym nowym, niemal w każdej analizie komunistycznej myśli stwierdza się sprzeczność między deklarowanymi ideami a ich realizacją, a wręcz oczywista jest dla kilku generacji doświadczonych czasami realnego socjalizmu.

Natomiast wartość analizy mgr Nędzy-Sikoniowskiej dostrzegam gdzie indziej. Po pierwsze – w rzetelnym i skrupulatnie udokumentowanym źródłowo prześledzeniu urbanistyczno-architektonicznych dyskursów wokół kilku syberyjskich miast socjalizmu (począwszy od odważnych koncepcji wyjściowych, poprzez wielokrotne ich reinterpretacje) przez pryzmat historyczno-politycznych uwarunkowań, z ich gwałtownymi załamaniem, zwrotami, przewartościowaniami. Po drugie – w wydobyciu specyfiki owych miast z równoczesnym ukazaniem ich semantycznego paralelizmu jako produktu komunistycznej metaideologii. Przy tej okazji nasuwa się uwaga terminologiczna, „specyfika” nie jest tożsama z *genius loci*, a tak widzi to Autorka, wymiennie stosując oba terminy (s. 72). *Genius loci* jest nadużywane znaczeniowo i nie jest adekwatne do analizy przedstawionej przez Doktorantkę. Nie chcąc odwoływać się li tylko do łacińskiej etymologii przypomnę trafną i przydatną w kontekście semiotyki przestrzeni definicję Jerzego Mikułowskiego-Pomorskiego, socjologa, badacza miasta. W jego ujęciu *genius loci* jako zjawisko kulturowe polega na przekonaniu, że określone miejsce ma zdolność wywoływania niezwykłych wydarzeń, czynów, przeżyć. Działa podobnie jak samospełniająca się przepowiednia<sup>3</sup>.

Jedną jeszcze zaletę recenzowanej rozprawy chcę podkreślić. Z niemal śledczą wnikliwością Badaczka odsłania uwikłanie urbanistyczno-architektonicznej idei w praktyki radzieckiej codzienności: w sprzeczne działania, brak decyzyjności, w sieć skomplikowanych relacji władzy różnych szczebli (od centralnego do najniższego), w ich ciągłą walkę o sfery wpływów, rywalizację między władzą a przemysłem.

Mgr Kinga Nędza-Sikoniowska korzysta z różnych typów źródeł (w ścisłym tego słowa znaczeniu) oraz z opracowań, do wielu z nich zapewne niełatwo było dotrzeć, co należycie doceniam. Najbardziej cenne są teksty z epoki, które skrupulatnie zebrała. One mówią najwięcej, bo w nich zakodowane są mechanizmy funkcjonowania systemu. Jednak odnoszę wrażenie, że pokaźna ilość, a przede wszystkim rodzajowe ich zróżnicowanie zbyt przytłoczyły Doktorantkę i zaburzyły jasność wyводу, mimo że posługuje się ładną, potoczystą polszczyzną, choć czasem zdarzają się kolokwializmy. Zatem warto było i należało zrezygnować z podejmowania pobocznych i zbyt szczegółowych wątków, dzięki temu Autorka uniknęłaby wielu powierzchownych stwierdzeń, a także powtórzeń – nie w sensie cytowania tego samego źródła czy opracowania, lecz przywoływania i naświetlania podobnych idei, zdarzeń, postaw, opinii.

---

<sup>3</sup> J Mikułowski-Pomorski, *Genius loci w przestrzeni miejskiej*, w: *Kraków – Małopolska w Europie Środką. Studia ku czci profesora Jana M. Małeckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, (red. K. Broński, J. Purchła, J. Szpak), Kraków 1996, s. 307.

Kilkakrotnie Autorka wkracza na poletko tzw. kultur tradycyjnych i szuka w nich wy tłumaczeń i odniesień dla pewnych praktyk, świadomych lub nieświadomych, występujących w radzieckim systemie. Nie chodzi o to, że takie analogie są bezzasadne, lecz trzeba je udowodnić poprzez dogłębną analizę danego zjawiska, a nie prześlizgnąć się po powierzchni problemu. A tak dzieje się np. w rozważaniach dotyczących czasu, gdzie zostały przemieszane i splecione różne jego kategorie i wymiary (s.92 – 93), w zbyt swobodnym przeniesieniu magicznej „zasady sympatyczności” do wyjaśnienia podobieństwa między walczącym Stalingradem i syberyjskim Stalińskiem „wykuwającym stal na zwycięską broń” (s. 254), w uproszczeniu wielopłaszczyznej symboliki *Axis mundi*, służącej do stwierdzenia, że „kultura radziecka uhonorowane imieniem Stalina miasto przesuwiała ku samemu centrum, stawało się ono *Axis mundi*, punktem odniesienia, depozytariuszem idealnego modelu” (s. 255).

W analizowanej miejskiej przestrzeni człowiek pojawia się na dwóch różnych, choć współzależnych płaszczyznach: jako propagandowy model i jako ofiara bezkompromisowego systemu. Teksty oficjalnego dyskursu koncentrują się na pierwszym aspekcie i przytłaczają inne wypowiedzi. Gdzieś gubi się tamten czas i tamta przestrzeń, przywołane wspomnieniami architekta pracującego wówczas na Syberii albo relacją mieszkańca miasta. A najtrudniej z tego gąszczu zagadnień wyłuskać indywidualne doświadczenia Autorki, która była w postradzieckich miastach jako badacz-spacerowicz i to wielokrotnie w latach 2012 – 2017. Sama przecież zadeklarowała, że ten typ źródeł jest dla niej ważny (s. 55), mimo że przedmiotem rozprawy jest oficjalny dyskurs. Szkoda, bo to niewykorzystany potencjał na uporządkowaną, wielopoziomową i wielogłosową interpretację.

Mgr Kinga Nędza-Sikoniowska jest bardzo dobrze osadzona w literaturze przedmiotu, w opcjach teoretycznych studiów miejskich i twórczo korzysta z koncepcji innych badaczy w autorskiej analizie syberyjskich miast radzieckich. Jednakże inspiracja dokonaniem poprzedników zawsze wymaga zachowania ścisłej dyscypliny wypowiedzi, szczególnie wtedy, gdy stosuje się różne perspektywy i języki opisu. Tekst doktoratu jest nasycony odwołaniami do opracowań innych naukowców w formie wypowiedzi przytoczonej *in extenso*, często w dwóch wersjach językowych, albo w formie mniej lub bardziej zwięzłych omówień. Taki sposób narracji nie tylko utrudnia koncentrację nad lekturą, ale wręcz zmusza czytelnika do żmudnego wyszukiwania w tej mozaice samodzielnych przemyśleń mgr Kingi Nędzy-Sikoniowskiej.

Powyższe uwagi w żadnym wypadku nie dyskredytują doktorskiej rozprawy. Jej merytoryczne wartości omówiłam wcześniej i one decydują o tym, że dysertację mgr Kingi

Nędzy-Sikoniowskiej oceniam pozytywnie. Uważam, że wzbogaca ona wiedzę o radzieckim eksperymencie kreacji socjalistycznej miejskiej przestrzeni i zapisanym w niej ideologicznym czasie minionym z jego gwałtownymi zmianami.

Stwierdzam, że mgr Kinga Nędza-Sikoniowska spełnia kryteria określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2016 r., poz. 882) i wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

